

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 5 Marca r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 25 lutego.

(z Gazety Senackiej).

N. CESARZ JĘGOMOŚĆ raczył P. Radcę tajnego, *Pahlana*, mianować kawalerem orderu *S. Alexandra-Newskiego*, którego znaki przyłączone zostały przy najwyższym reskrypcie pod dniem 25 stycznia.

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 13 lutego, rzeczywisty radca stanu, *Lobri*, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu *S. Anny* 1szej klasy.

Przez najwyższy ukaz pod dniem 22 lutego, odstawni generał-major, *Paweł Karłow*, mianowany gubernatorem cywilnym rjazańskim.

Przez postanowienie Rządzącego Senatu, na mocy Najwyższego ukazu pod dniem 22 sierpnia 1826 roku, podniesieni są do rangi assessorów kolegialnych: w gubernii mińskiej: radca Rządu Gubernialnego *Czmychow*; assessor tegoż Rządu *Tymoteusz Petropawłowski*; w gubernii podolskiej: radca Rządu Gubernialnego *Xawery Pawlikowski*; kontroler gubernialny Izby Skarbowej *Bazyli Kupenkow*; assessor tejże Izby *Jan Sokalski*, strażnicy gubernialni: spraw kryminalnych *Józef Richard* i spraw skarbowych *Andrzej Rybicki*; jeometra gubernialny *Wincenty Rudlicki*; horodniczy proskurowski *Tymoteusz Nosalewski*; w gubernii czernihowskiej: podkomorzy powiatu czernihowskiego *Grzegorz Jeńko*; sędzia sądu powiatu nieżyńskiego *Jan Liszafajew*; podsedek sądu powiatu surazskiego *Mojżesz Janowski*; podkomorzy powiatu borzeńskiego, kapitan *Józef Koniski*.

Port Bałtycki dnia 14 lutego.

(z Gazety Handlowej.)

Znikły z oczu bryg duński *Augusta*, szyp-ra *Petersena*, który stał w lodach, odniesiony został od pierwszego swojego miejsca do N. N. W. i rozbity, dnia 9, w odległości od latarni *Pakerort*skiej około 5ciu mil. Szypier i 8 maytków, którzy się na nim znajdowali, dnia 12, z latarni tej dostrzeżeni byli o dziesięć wiorst od brzegów na lodzie, wodą przerywanym. Mieszkańcy wyspy *Rohe* i maytkowie znajdujących się w porcie okrętów niezwłocznie rzucili się do sposobów ich ratowania, ale bezskutecznie: z przyczyny mnóstwa potłuczonych lodów. Nakoniec dnia następnego udało się pięciu mieszkańcom wyspy *Rohe*: *Tomaszowi Jurgensowi*, *Jerzemu Jakobsonowi*, *Janowi Jurgensonowi*, *Tomaszowi Andersonowi* i *Jerzemu Tomasonowi*, pokonawszy wszystkie zawady, uratować ich i na próżnej łodzi, którą z sobą mieli, tu przywieść. Z pasportu okrętowego okazuje się, że ładunek pomienionego statku składał się z 3,252 pudełek owoców, z których wyładowano w Kopenhadze 554 pudełek.

Z powyższych od szyp-ra i maytków wiadomości okazało się, że oni, będąc uniesieni lodem od pierwszego miejsca, wreszcie stracili z oczu brzegi, a 9 lutego, o godzinie 5tej z południa, łód ruszył się z taką mocą, że korpus okrętu trzeszczeć począł, i nakoniec lodem przerznięty został: dolna część poszła na dno, a górna na lodzie po-

została, na którą oni ledwie się zdołali uratować i wziąć z sobą łódź tylko małą. Myśląc, że się bliżej finlandzkich brzegów znajdują, wzięli kierunek po lodzie ku północy; ale zatrzymani byli wielkimi i nieprzebytymi lodow bryłami: zatem przymuszeni powrócić, i na pierwsze miejsce przyszedłszy, znaleźli pozostały pokład, zupełnie już pogruhotany. Z tego miejsca poszli ku południowi i dnia 12, zbliżając się do portu *Bałtyckiego*, natrafili na otwarte miejsca w lodzie, między *Pakerortem*, a wyspą *Rohe*, i musieli na lodzie zostawać do dnia 13go, gdzie już przez przybyłych z wyspy *Rohe* mieszkańców uratowani, i na wyspę, a potem tu przywiezieni byli.

ANGLIA.

Londyn dnia 15 lutego.

(Journal de St. Petersbourg.)

PARLAMENT.

Izba Niższa. Posiedzenie d. 14 lutego. *P. Hobhouse* proponował Izbie wotum podziękowania dla admirała *P. E. Codrington*, dla marynarzy, którzy się odznaczyli w sprawie *Nawaryńskiej* i dla admirałów: rosyjskiego i francuzkiego, którzy się tak dzielnie przyczynili do powodzenia dnia tego. Wynurzywszy żal, iż musi dopełniać powinności, któreby zdawała się należeć raczej do Ministra, lub osoby zasiadającej w sądach Królewskich, mówca starał się dowieść naprzód, że wotum podziękowania, chociaż proponowane przez członków opozycji, pokilkakroć atoli były przyjmowane od Izby. Dalej rozwiniął naturę swojego wniosku: Wotum podziękowania, podług niego, nie prejudykuje zgoda decyzji, jaką utworzy Izba o wdaniu się do spraw Grecji; może się sprzeciwiać polityce, która przywiodła do zwycięstwa *Nawaryńskiego*, ubolewać nawet nad skutkami, ale razem oddać sprawiedliwość waleczności i biegłości, okazanej w tej pamiętnej sprawie. Szanowny członek czerpał w historii parlamentu wielką liczbę przykładów, służących do okazania, że najzaciętsi nieprzyjaciele systematu polityki, nigdy nie odmawiali uznania zalet i zasług wojowników, którzy go dopełnić byli obowiązani. *P. Hobhouse* nie przewidywał innego zarzutu słusznego na swoją propozycję, prócz powątpiewania o prawności postępku *P. E. Codrington*. A chociaż w mowie z Tronu, w której ten sławny czyn wojenny, nazwany jest wypadkiem *złowrogim*, i gdzie nie wspomniano nawet nazwiska biegłego żeglarza, któremu marynarka angielska winna jest nowe to prawo do chwały, chciano zdaje się szkalować postępek *P. E. Codrington*, przekonał się wszelako potem, że Ministrowie *J. K. M.*, a mianowicie szlachetny *Xiążę*, teraz na czele administracji, którego sądowi chwalebne jego czyny wojenne, nadają w rzeczy wojskowej tak wielką powagę, oddawali zupełną słuszną prawości, odwadze i biegłości bohater *Nawarynu*. Zarzut uczyniony *P. Hobhouse* w ten czas, kiedy zapowiedział swój wniosek: że nie było zwyczaju składać wotum podziękowania, za przysługi uczynione w czasie pokoju, szczęśliwie jest zbity przykładem dawniejszym, we wszystkiem podobnem do zdarzenia obecnego. Bombardowanie Kopenhagi nastąpiło bez

żadnej poprzedniczej deklaracji wojny. Jeżeli admirał *Codrington*, rozumował dalej mówcą, uchybił rozkazom, odebrany od swego rządu, zasługuje więc na obwinienie; jeżeli przeciwnie, dopełnił tylko instrukcyi gabinetu J. K. M., tedy zasłużył, przez chwalebny swój postęp, na najsławniejsze pochwały. W okoliczności tej nie może być strona pośrednia: potępiacie admirała, obwinicie go, i ukarzącie podług wszelkiej surowości praw: albo też, oddacie publiczną pochwałę jego postępowaniu, polećcie go hojności J. K. M. i zwróćcie ku niemu wdzięczność narodu angielskiego. Nie mogę mówić bez uniesienia o wspianym czynie Cesarza Rosyi, względem P. *Codrington*. Zaledwo wieść o zwycięstwie Nawaryńskim doszła do St. Petersburga, wnet Monarcha ten postąpił list do admirała angielskiego. Chociaż nie masz nikogo, komu by ten list nie był znany, wstrzymać się jednak nie mogę, iżbym raz jeszcze nie powtórzył jego szlachetnych i szczerzych wyrazów. (Mówca odczytuje reskrypt J. C. M., pod d. 8 listopada). Król Francuzki okazał także, jak wysoko ceni przysługi naszego admirała: ozdobił nawet jednym ze swych orderów oficera, przybyłego do Paryża z podziękowaniem od P. *Codrington*, za dany mu przez Króla Jmci Francuzkiego, znak dystynkcji. P. *Hobhouse* wyklada potem szczegółowie wypadki, które poprzedziły sprawę Nawaryńską, i daje wyobrażenie tej chwalebnej bitwy. Dowodzi, że dzień ten, równie pamiętny z okazywania w nim waleczności, jak i ze sprawiedliwości, która stanowiła o tym świetnym czynie, nadaje niezaprzeczone prawo marynarzom angielskim do wdzięczności narodu. Usprawiedliwia propozycją wymienienia nazwisk admirałów: rosyjskiego i francuzkiego, w wocie podziękowania, przytaczając kilka dawniejszych przykładów, które upoważniają do oświadczania wdzięczności przez Izbę dla cudzoziemców. Mówca kończy swój głos w ten sposób: Gdy pomyślę, że proponuję wotum podziękowania, z okoliczności zwycięstwa, którego blasku nikt nie zaprzecza, że się domagam oświadczenia wdzięczności narodowej pod administracją człowieka, który jedenaście razy doświadczył podobnego względu, że się odwołuję do ludzi, z których wielu, przez wojenne czyny, tak na lądzie, jak i na morzu, należą do historii, iż użyję wyrażenia Cesarza Rosyi, i że mówię przed osobami, które, lubo różnią się w zdaniach, ściśle atoli są zjednoczone swoimi uczuciami patriotyzmu i słuszności, gdy pomyślę o tych wszystkich okolicznościach, nayżywiej jestem przekonany, iż gminy angielskie, gorliwie spółubiegające się będą w uznaniu zasług bohatera Nawarynu, i nie ustąpią w tej walce, ani mocarzom zagranicznym, ani własnemu Monarsze.

P. *Burdett* popierał wniosek — P. *Bankes*, który potem głos zabrakł, sprzeciwiał się propozycji P. *Hobhouse*.

P. *Huskisson* odpowiedział szanownemu preopinującemu, jako też Panu *Hobhouse*. Naprzód oświadczył, że przypuszczenie P. *Bankes*, jakoby protokół z dnia 4 kwietnia i traktat z dnia 6 lipca istotnie różniły się między sobą, nie ma żadnej zasady, i że oba traktaty mają jedynie na celu przywrócenie powszechnego pokoju. „Zresztą, powiedział sekretarz stanu, bronić naszego wdania się do spraw Grecyi, byłoby teraz całę niewłaściwą. Gdyby ministerium terazniejsze potępiło postępowanie administracji dawniejszej, Izba miałaby prawo domagać się udzielenia jej papierów, dotyczących się tej sprawy, a wedle swojego osądzenia za rzecz słuszną, mogłaby obwiniać ministerium lorda *Goderich*, albo też upraszać J. K. M. o zmianę administracji dzisiejszej. Lecz szanowny Xiążę, teraz na czele rządu zostający, oświadczył, w wyrazach naydobitniejszych, że gabinet terazniejszy będzie się wiernie trzymał traktatu Londyńskiego, i ściśle dopełniał wszystkich jego zastrzeżeń. Po tak otwartej i ściślej deklaracji, Izba powinna przypisać postępowanie w tej sprawie ministrom, na których spada wszelka odpowiedzialność z administracji Królestwa.” Prze-

chodząc potem do wniosku P. *Hobhouse*, sekretarz stanu ubolewał, że musi sprzeciwiać się propozycji, która, gdyby była przyjęta, mogłaby sprawić najszkodliwsze skutki w późniejszym toku spraw Wschodu. Obstawiał zatem, że ponieważ Anglia jest w pokoju z Portą, byłoby więc nieprzyzwoitą i nadzwyczajną składować podziękowania, z okoliczności zwycięstwa, odniesionego nad Mocarstwem, połączonem z Wielką Brytanią, traktatami przyjaźni. Wielce szanowny członek objaśniał następnie przymiotnik *złotowagi*, zastosowany do bitwy Nawaryńskiej; zaręczył, iż niepodobna inaczej nazwać tego czynu wojennego, jakkolwiek nowego on przydaje blasku marynarce angielskiej. Co się tyczy bombardowania Kopenhagi, przytoczonego za przykład, w celu poparcia proponowanego wotum podziękowania, to znajduje się całę różnem. „Naprzód, mówił wielce szanowny członek, admirał floty wystaney do Kopenhagi, miał rozkaz uderzyć na tę stolicę, w razie, gdyby rząd duński nie zaspokoił w przeciągu dni ośmiu pretensyi Anglii. Wiadomo jest, że przed upływem tego terminu, Danija ogłosiła deklarację wojny przeciwko Wielkiej Brytanii. Instrukcyę P. E. *Codrington* wcale innego były rodzaju, a protokół konferencyi, odbytey wprzód, nim flota wyszła do zatoki Nawaryńskiej, nayoczywiście do wodzi, prawdziwości mojego oświadczenia. P. E. *Codrington* nie wchodził do portu, ażeby stoczyć bitwę z Turkami, ale aby wymóżyć na Ibrahimie baszy dopełnienie rozejmu, który był z nim zawarty. Wypadek ztąd wynikły, w nayczystszy okazał blasku prawosć, waleczność i biegłość admirała, a odwagę oficerów i marynków; lecz nie może być przedmiotem powinszowań, przez to samo, że zwycięstwo odniesiono w czasie pokoju. Druga nie mniej ważna okoliczność, jeszcze wyraźniejszą czyni różnicę, pomiędzy wotum podziękowania, które było uchwalone przez Izbę, z okoliczności bombardowania Kopenhagi, a proponowanem teraz. Pierwsze nastąpiło, kiedy już wojna została wypowiedzianą i przedsiębrano ją popierać; to zaś, jest w chwili, gdy J. K. M. słusze ma nadzieję zachowania pokoju, i uspokojenia Grecyi drogami zgody. Ile pierwsze było zdolne przezwyciężyć opór naszych nieprzyjaciół, tyle drugie zmierzałoby do oburzenia naszych przyjaciół, do okazania, że istotnie szukamy powodu weyścia z nimi w zatargi, i wprawienia Europy w wojnę powszechną. Jeżeli szanowny członek, który proponował wniosek, wzięty teraz pod rozprawę, lęka się, aby opozycja ministrów rzeczownemu wotum, nie zrodziła opinii z uymą P. *Codrington*, mogę zaspokoić go w tej mierze, oświadczaając, że rząd, po doryżaletem rozważeniu postępków szanownego admirała, uznał go zupełnie niewinnym. Wnoszono kwestyę, domagano się dokumentów, robiono roztrząsania, a ze wszystkiego się okazało, że admirał w niczem nie uchybił swoim instrukcyom, i że we wszystkich tych okolicznościach działał z roztropnością i wspiannością. Po ściślem rozważeniu przykładów, cytowanych przez P. *Hobhouse* na poparcie jego wniosku, i po rozszerzeniu się nad niebezpieczeństwem, któreby wynikało, z wotowania podziękowań za odniesione zwycięstwa w czasie pokoju, przez zachęcanie wojowników do szukania okoliczności, celem popisania się ze swoimi talentami, mówca zakończył mowę oświadczeniem, iż jakkolwiek chlubi się zwycięstwem Nawaryńskim, musi jednak, bacząc na nieprzyzwoitość tego środka w obecnej chwili, formalnie sprzeciwiać się temu wnioskowi.

P. *James Mackintosh*, zabrawszy potem głos, mówił w naydobitniejszych wyrazach, o słuszności i korzyściach polityki, która służyła za zasadę traktatu Londyńskiego. Uważał wdanie się do spraw Grecyi, za środek mądry i szlachetny. Oświadczył, że gotów jest bronić tego traktatu, gdyby nań powstało, i że usiłuje dowieść, iż ten akt był ugruntowany na naysurowszych zasadach prawa narodów; że wdanie się do spraw Grecyi, było nie tylko środkiem przyzwoitym, ale nawet świętą powinnością, i że traktat Londyński był koniecznem dopełnieniem

protokołu St. Petersburgskiego. Wiem, mówił wielce szanowny członek, że nie teraz chwila rozwozić się nad rozważaniem polityki; której się trzymały Mocarstwa Sprzymierzone w sprawie Grecyi; lecz uchybiłbym słuszności, gdybym nie oświadczył, że postępowanie Rossyi względem Porty Otomańskiej, przez lat siedm ostatnich, zdaje mi się tak umiarkowanym, jak postępowanie Turcyi było niesłusznem i uprzykrzonym.

P. J. Mackintosh zbija potem zarzuty, uczynione przez sekretarza stanu w departamencie kolonii. Nie może pojąć, jak szanowny preopinujący mógł się spodziewać sprawić rozejm istotny, nie wystawiając się na koleje, nie tylko podobne do prawdy, ale nawet niechybne rozprawienia się z Turkami orężem. Dowodzi on także datami historycznymi, że uderzenie na Kopenhagę, zamiast nastąpienia po deklaracji wojny ze strony Danii, było owszem dopełnione przed tem wypowiedzeniem. Ubolewa, że ministerium sprzeciwia się wotum podziękowania. Cesarz Rossyi, powiedział mówca, oświadczył w najłaskawszych wyrazach swoją uprzejmość dla P. E. Codrington. Król Francuzki toż samo uczynił. Nasz Monarcha zaszczycił wielkim orderem łaziennym godnego swego poddanego; czemużby Izba niższa tylko miała zostawać w największej obojętności wśród powszechnego uniesienia? Czemużby miało być wzbronem cięciu reprezentacyjnemu narodu, wynurzyć prawdziwe uczucia Anglików? Niech mi wolno będzie, powiedział dalej mówca, zwrócić jeszcze uwagę Izby na postępek Cesarza Rossyi. Czyliż wyrażenie Jego uczuć w liście do admirała Codrington, może być szlachetniejszym i prawdziwszem? Zresztą, jakkolwiek przenikniony jestem tą chęcią, co i szanowny członek, który uczynił wniosek podany izbie, względem oświadczenia wdzięczności narodowej P. Codrington, za jego przysługi dla oyczyzny, sądzę atoli, że przyzwoliciey byłoby cofnąć wniosek: bo chociaż nie powątpiewam o przyjęciu wotum podziękowania, nie mogę się jednak odważyć, abym się narażał na tak niebezpieczną koleję. Cóż powie Europa, co powie potomność, co powiedzą waleczni, którzy się uniesmiertelnili w pamiętnym dniu bitwy Nawaryńskiej, jeżeli gminy Angielskie odmówią im prostego wotum podziękowania? (Oklaski).

P. Peel, chociaż różniący się we wszystkich prawie punktach ze swoim szanownym preopinującym, dzieli jednak z nim życzenie, uyrzenia wnioskowi P. Hobhouse cofniomym. Chwytałem się tej okoliczności mówił P. Peel, abym dał poznać Izbie moją opinią względem traktatu Londyńskiego. Potwierdzam we wszystkim artykuły tego traktatu i gotów jestem bronić go i popierać wszelkimi środkami, jakie tylko są w mej mocy. Naypokorniej i nayserderczniej zgadzam się na trzy przedmioty, wyszczególnione w moim tronie, jako te, które zwróciły na się szczególniejszą uwagę J. K. M. a mianowicie: urządzenie pojednawcze interesów Grecyi; oznaczenie przyszłych stosunków pomiędzy stronami nieprzyjaźnemi i utrzymanie pokoju w Europie. Szanowny mówca odkrywa potem przyczyny, zniewalające go do sprzeciwiania się wnioskowi P. Hobhouse. Dowodzi faktami historycznymi, że nigdy nie było kwestyi o proponowaniu wotum podziękowania, za zwycięstwa odniesione w czasie pokoju, i przytacza na poparcie swojego twierdzenia dwa przykłady: lorda Bing w r. 1718, i Xiecia Wellingtona po odniesionem zwycięstwie pod Tuluzą. Sekretarz stanu w departamencie spraw wewnętrznych obsypuje największymi pochwałami postępek P. E. Codrington: ponawia zarzeczenie swojego przystania na ścisłe dopełnianie traktatu Londyńskiego, i radzi P. Hobhouse cofnąć swój wniosek.

P. Francis Burdett winał Izbie, panującej zgody względem talentów i charakteru P. E. Codrington, pomiędzy członkami najbardziej różniącymi się w opiniach politycznych.

Nareszcie P. Hobhouse cofnął swój wniosek, oświadczaając ukontentowanie; że wzniecił rozprawę, w ciągu których ministrowie wynurzyli wszy-

scy chęć swoją pozostania wiernymi traktatowi Londyńskiemu, a naysprawiedliwszymi pochwałami obsypało P. Codrington, jako też oficerów i matków, bez najmniejszego zarzutu z żadnej strony Izby.

— Dnia 19 —
(z tejże gazety.)

Izba Parów. Daliśmy już krótką treść posiedzenia Izby Parów w d. 11, na którym hrabia Carnarvon złożył wniosek, który był zapowiedziany przez Lorda Holland, w przedmiocie interesów Wschodu; teraz umieścimy kilka obszerniejszych wyciągów z mów, mianych z tej okoliczności.

Domagając się, aby rząd udzielił Izbie instrukcyi, danych przez trzy Mocarstwa sprzymierzone, dowódczom ich eskadr na morzu Śródziemnem, a zwłaszcza instrukcyi admirała Codrington, hrabia Carnarvon robi uwagę, że konieczność tego wniosku w ten czas byłaby mniej widoczną; gdyby postępowanie tego walecznego admirała, nie stało się przedmiotem uwag niepoehlebnych. „Izba, mówił szanowny par, dowiedziała się na jednym z poprzedniczych posiedzeń, że ostatnie ministerium zupełne swe dawało mu potwierdzenie; lecz słuszność wymaga objaśnienia ciemności, która zdaje się w tym względzie zachodzić, w opiniach teraźniejszego ministerium.” Mówca wdaje się tu w wielkie rozumowanie, dla okazania słuszności i przyzwolitości traktatu z d. 6 lipca, w tem zwłaszcza, gdzie ma na celu też same przedmioty, które były zasadą protokołu St. Petersburgskiego. Niektóre osoby śmieją nawet utrzymywać, że nie może usprawiedliwić rządu, z mieszania się do interesów drugiego rządu. Szanowny hrabia bierze za zasadę, iż należy się wstrzymywać w ogólności od wszelkiego wdawania się tego rodzaju; ale jednak nie chce uznać, iżby w żadnym razie, wdanie się to nie było usprawiedliwione. Mogą być powody, które natchnęły rząd powątpiewaniem, względem przyzwolitości trzymania się takiej drogi postępowania; ale przez lat kilkanaście patrząc na zgroszy, popełniające się w samym środku Europy, niepodobna mu było dłużej pozostać spokojnym widzem. Wtedy nawet, kiedyby nie brano za zasadę, jak tylko szczególniejszy interes kraju, któremu o to chodzi, aby teraźniejsza równowaga władz w Europie nie była zmienioną, jużby wdawanie się Anglii było dostatecznie usprawiedliwione. Położenie Grecyi usprawiedliwiałoby to wdanie się ze strony innych Mocarstw.

„Niebezpieczeństwo, na jakie się naraża wdawanie się nawet najsłuszniejsze, jest w moich oczach, mówił szanowny Hrabia, w tem: że staje się przykładem, mogącym się użyć w zamiarach dumnych. Lecz jakież tu był stan kwestyi? Narod, który był najbardziej wystawiony na pobudki korzystania z tocących się zamieszek, ku zadowoleniu swojej dumie, oświadczył chęć zupełnego wyrzeczenia się wszelkich zamiarów podbojów, a tylko dokładania wszystkich swoich usiłowań, ku przywróceniu spokojności; Anglia znajdowała się więc pomiędzy niebezpieczeństwem ubocznem, któreby wynikało z przykładu, jakoby dała wtrącając się, a niebezpieczeństwem bezpośredniem, któremu wdawanie się tego Mocarstwa mogłoby dać powód, gdyby mu działać samemu tylko dozwolono.”

Uważając kwestyą tę pod względem historycznym, mówca przytacza wiele okoliczności, w których Anglia podobnie działała, względem Mocarstw, zostających z nią w pokoju: Królowa Elżbieta, wspierając hugonotów francuzkich, zasiłkami i wojskami, w r. 1562 i 1566, chociaż była z Francją w pokoju; taż sama Monarchini, dopomagając Niderlandom do wyłamania się spod władania hiszpańskiego, i wchodząc w traktaty z Xiążętami protestanckimi Niemieckimi, celem zapewnienia ich protekcyi, dla zbuntowanych poddanych Hiszpanii, z którą jednak nie przestawała utrzymywać, że nie jest rzeczywiscie w stanie wojny.

Z tych wszystkich powodów, szanowny lord oświadcza chęć żywą dowiedzenia się: czy zamia-

);(

rem rządu jest trzymać się drogi postępowania, na którą wstąpił; czy w tych czasach pracowało nad dopełnieniem środków zamierzonych, przesyłając instrukcje dla posłów. „Nie dziwnego, powiada on, że naród angielski doświadcza w tej mierze niespokojności: bo nie może nie uważać różnicy, zachodzącej pomiędzy zaszczytami udzielonymi przez naszych sprzymierzeńców zwyciężcom Nawaryńskim, pomiędzy mową Króla Francuzkiego, a wyrażeniem *złoty rogi*, użytym w mowie Króla Angielskiego. Powiedziano nam, że trzeba doprowadzić traktat do skutku; lecz wielka jest różnica, pomiędzy postępowaniem czynnym i gorliwym, a tem, które, nie będąc formalnym zręceniem się traktatu, niemniej atoli zmierza do rychłego jego obalenia.” Mówca kończy swoją mowę uwagami, nad utworzeniem nowego ministerium, i rozwiązaniem poprzedzającego, i domaga się tłumaczenia w tej mierze.

Hrabia *Dudley* sprzeciwia się jego wnioskowi; wymagane udzielenie instrukcyi nie może służyć do usprawiedliwienia admirała *Codrington*, którego postępowanie usprawiedliwienia nie potrzebuje, który wysokie względy pozyskał u swego Monarchy, i który pozostaje przy swoim dowództwie; gdy tym czasem ogłoszenie papierów rzeczonych, miałooby wielkie nieprzyzwoitości; wreszcie domagają się tu, aby ministerium angielskie, nie tylko odkryło tajemnice swojej polityki, ale nawet, aby pogwałciło tajemnice Mocarstw Sprzymierzonych. Jeżeli parlament nie ma zaufania w ministerium, może domagać się złożenia tych dokumentów; lecz wówczas, w interesie kraju, lepiejby było domagać się oddalenia ministrów. Minister wyznaje, że istota tych dokumentów zakomunikowaną została Porcie; ale nie uważa tego za powód, iżby mogły być złożone Izbie. Odpowiadając na domaganie się szanownego Hrabiego, *P. Dudley* oświadcza, że nie było żadnego zastrzeżenia politycznego, żadnego zgodzenia się na zasady pomiędzy członkami nowego ministerium, które postanowiło dalej uskuteczniać traktat, względem uspokojenia Grecyi.

Lord *Goderich* odpowiada, że to, co było powiedziano, względem zmian w ministerium, i oświadcza, że bezpośrednią przyczyną jego rozwiązania była niedająca się pogodzić różnica opinii, w przedmiocie wielkiej wagi (mianowanie prezydenta komitetu śledczego finansów) pomiędzy dwoma członkami najznakomitszymi przeszłego gabinetu (kanclerzem skarbu i ministrem kolonii).

Po mowie Xięcia *Wellingtona*, o której donieśliśmy, margrabia *Clanricarde* podaje niektóre uwagi; nad składem niniejszego ministerium, na które Hrabia *Dudley* odpowiada, i oświadcza, że nie dało, ani wymagano żadney rękocy z ni-czyjej strony; lecz, że tylko były rozmowy przyjacielskie, w których szanowny Xiążę (*Wellington*) dał przyszłym swoim kolegom szczere i dobrowolne zapewnienie, że będzie zachowywał najsłabszą neutralność w sprawie katolickiej, i że dopełni wszystkich postanowień traktatu z dnia 6 lipca, ponieważ honor jego Króla jest do tego zobowiązany.

Margrabia *Lansdown*, ucieleszony deklaracyami ministerium, względem dopełnienia traktatu, wyznaje, iż byłoby nieprzyzwoicie ogłaszać wymagane dokumenta, i spodziewa się, że szanowny jego przyjaciel, nie będzie obstawał za swoim wnioskiem. Robi uwagę, że jakkolwiek obwiniał szanownego swego przyjaciela, o prejudykowanie decyzji Izby, wszelako szanowny i uczony par (*Hrabia Eldon*) sam dał zdanie o weyściu admirała *Codrington* do zatoki Nawaryńskiej. Wyjawia swoje zadziwienie, iż nikt dotychczas nie obserwował faktu, które atoli wiadome jest z jęografii, że część zatoki Nawaryńskiej należy do posiadłości angielskich, to jest, wyspa *Sfakterya*, należąca do naszych wysp Jońskich.

Po kilku uwagach lorda *Ellenborough* i lorda *Wharnccliffe*, wniosek został cofnięty.

FRANCYA.

Paryż dnia 20 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczora Król Jmé dał prywatne wysłucha-

nie Arcy-Biskupowi Paryżkiemu, a dziś przewodniczył Monarcha na Radzie gabinetowej.

Officerowie okrętu *Wrocław* ofiarowali w podarunku kosztowną złotą szpadę dowódcy swemu, Hrabie *de la Bretonniere*, który z ran odniesionych w bitwie Nawaryńskiej, choruje jeszcze w *Tulonie*.

Oddział okrętów naszych, przeznaczony przeciw *Algierowi*, popłynął d. 11 b. m. do *Tulonu*. W *Algierze* panuje wielka trwoga.

Generał *Lafayette*, który dotąd dla słabości zdrowia nie mógł bywać na obradach Izby Deputowanych, lecz już przychodził do zdrowia, poniosł dotkliwą stratę, przez śmierć Pani *Peron*, wnuczki swojej, która dopiero przed 6 miesiącami poszła za mąż, i umarła z choroby w piersiach.

(Journal de St. Petersbourg.)

Dnia 18 Król przyjmował w sali tronowej wielką deputacyą Izby Parów, która złożyła J. K. M. adres następujący. „Najjaśniejszy Panie! Od czasu jak Twoi wierni poddani, Parowie Francyi, nroczyście wyrazy W. K. M. słyszeli, spóźnić mogła tylko prawna forma upragnioną chwilę, złożenia W. K. M. hołdu naszego uszanowania i wdzięczności. Nigdy oni żywicy nie czuli szczęścia z tego udzielenia, które objawiając narodowi bezpośrednio myśli Monarchy, ożywia ich i zachęca. Traktat, który W. K. M. z dwoma wielkimi Mocarstwami zawarłeś, czyni nadzieję, że szczęśliwy pokój Francyi nie będzie długo przez Wschód zagrażany. Nauuczona przykładem kilku wielkich Mocarstw, które często po walkach mniej krwawych, na większe ofiary w różnych epokach zezwalały, nie będzie się Porta nadal opierała bezinteresownemu i pokój na celu mającemu pośrednictwu trzech Mocarstw. Banderki ich, połączone godłem stawy wspólnej, w walce pod Nawarynem zjednaney, zgrupadzą szczerą i nie-szczęśliwego narodu, którego pomoc wspianą myślna nauczyła, jak ma pokazać się godnym przeznaczonego mu stanowiska, o które się dlań domawia sprawiedliwość i ludzkość. Czy W. K. M. żądasz od kraju Afrykańskiego zadosyć czynienia, czy wynagrodzenia szukasz na drugiem półkuli, w każdym razie mądra przeczność Twoja, ochraniając handel od wszelkiego rodzaju napaści, gotuje żegludze na wszystkich morzach zupełne bezpieczeństwo. Dzieliłśmy, N. Panie, twój sposób myślenia o Pirenejskim półwyspie. Ofiary, do jakich Hiszpania dała powód, będą mniej dotkliwe, gdy dobroć ze sprawiedliwością, nauczona wzmożeniami przykładami Twojego wspaniałego syna, owe rezeruchy przytłumi, które nawet dla krajów sąsiedzkich są zgubne. W przywołaniu na powrót do oyczyzny wojsk Twoich, widzi Izba Parów z wdzięcznością oycowski zamiar W. K. Mci. uwolnienia własnych poddanych od dotkliwego ciężaru, wynikającego z dalszego przebywania wojsk w obcym kraju, i razem wstrzymaniu wzrostu długu, którego brzemie uczynić przemijającym, należeć musi do obowiązku honoru Hiszpańskiego. Jak to, co W. K. Mśc. o zewnętrznych stosunkach powiedziałeś zaspokajającą jest rzeczą; tak wyrazy W. K. Mci. o wewnętrznym stanie kraju, napętniły serca nasze najwyższymi nadziejami. Przyczyny, które wypadek pewnych podatków zmien- nym czynią, są rzadko tego rodzaju, iżby zmniejszenie ostatnich, oznaką było nhytku źródeł publicznego bogactwa. Rozważemy, Najjaśniejszy Panie z najdokładniejszą uwagą pisma, które nam przełożone będą. Po zgłębieniu okoliczności, którym przypisać należy przewyżkę wydatków, oczekiwając będziemy potrzebnych udzieleń, dla zawiadomienia się o źródłach, których użytkowanie nie odpowiedziało ścisłej i roztropney gospodarności, przez W. K. Mśc. nakazaney. Wojsko, chlubiące się wawrzynami, które zbierało pod rozkazami wielce kochanego Syna Twojego, pogląda pełne zaufania na Xiążęcia, trudniącego się jego sprawą, który, jak w radzie jest mądry, tak waleczny w boju. Utworzenie nowego Ministerium, dowodzi, że W. K. Mśc. handlem i przemysłem jeszcze pewniey się opiekujesz, a wzrost ich staje się dla rolnictwa codziennie ważniejszym. Uznając wyspą mądrość, która W. K. Mśc. skłoniła do powierzenia instru-

DODATEK

Wilno dnia 5 Marca r. s. 1828 Roku.

keyi publiczney i spraw duchownych oddzielnym administracyom, uważać będzie Izba zawsze za obowiązek odpowiedzieć, ile możliwości, w przedmiotach tak ważnych, życzeniem W. K. Mości. Mocno przekonani, że W. K. Mość utrzymać chcesz ciągle w mocy akt swego Najjaśniejszego Brata, winszując sobie wierni poddani twoi, Parowie Francyi, że mają szczęście być pierwszymi tłumaczami powszechney radości, którą sprawiło przyrzeczenie, stosowania coraz bardziej praw do konstytucyi. Rozwiązanie wysokich pytań, któremi się W. K. Mość zajmujesz, stanie się tym sposobem nierównie łatwiejsze; któryż Francuz nie będzie się ubiegał, odpowiedzieć jak najgodniej głosowi Monarchy, który wzywa prawdy, jako potrzeby i praw, będących, po Bogu, najsławniejszą Tronów podpora? Głęboko i z zaufaniem Królewskiem wzruszona Izba, ożywiać się będzie nieustannie najwyższem usiłowaniem wspierania wielkomysłnych zamiarów W. K. Mości. Zachować godność Korony, pierwszej opiekunki praw i swobód publicznych, ustalić potęgę polityczną na podporach najsławniejszych, obwarować wszystkie nasze instytucye, wzmocnić coraz bardziej węzły, które łączą lud Francuzki z jego Królem, przez wzajemną ufność i powszechne bezpieczeństwo; oto, Najjaśniejszy Panie, cel prac naszych; był on taki i będzie nim. Ale myślą, która nam najsławniejszym towarzyszy, będzie jednać coraz więcej miłości Monarchy, którego życie poświęcone jest szczęściu Francyi. N. Panie! wierni twoi poddani, Parowie Francyi, zgodni w takim sposobie myślenia, widzieć będą w nim rękojmię jedności i wiary, czego dawać przykład wszystkim Francuzom najgorliwszym jest usiłowaniem."

Król Jmć odpowiedział: "Z prawdziwą radością przyjmuję wyrazy uczuć i życzeń Izby Parów. Z ukontentowaniem widzę, że wyrazy moje były słyszane i rozumiane, i z przekonaniem zupełnem jestem zapewniony, że pierwsza korporacya we Francyi, dla wszystkim Francuzom przykład uszanowania dla naszej religii, wierności dla mnie i niewzruszonego przywiązania do naszych teraźniejszych instytucy. Nie mylicie się w tém, Mości Panowie, że bez szczęścia moich poddanych, nie mogę być szczęśliwy, a wszystkie te nadzieje, jakie mi wyrażacie o synu moim, dla mnie nader drogim, czynią mi słodko pocieszającą pewność, że wtenczas, kiedy się Bógu podoła położyć kres mojemu życiu, sława i szczęście Francyi żadney nie doznają przerwy."

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 19 lutego.

(z Gazety Warszawskiej).

Indyanie Osagowie, wraz z dwiema kobietami narodu swego i jednym z dwojga dzieci, które się dnia 10 b. urodziły w *Leodium*, przybyli dnia 16 b. m. do *Kolonii*.

Gdy dnia 16 b. m. wielu robotników pracowało w laboratorium prochowem w *Dreźnie*, na przedmieściu *Friedrichstadt*, powstała nagle eksplozja prochu, przez co 16 ludzi mniej lub więcej zostało skańczonych, z których 8 w największych boleściach zakończyło życie. Ta eksplozja byłaby jeszcze okropniejszą, gdyby kilku robotników nie miało przytomności umysłu przerwać spiesznie związek z innemi izbami, w których się także proch znajdował.

Dnia 8 b. m. dało się uczuć dosyć mocne trzęsienie ziemi w niektórych miejscach Królestwa Wirtemberskiego. Trwało blisko 4 sekundy. W kilku miejscach obaliły się kominy.

H I S Z P A N I A.

Madryt d. 7 lutego

(z Gazety Warszawskiej.)

Królestwo Ichmość mają d. 14 b. m. wyjechać z *Barcellona*, a d. 4 marca wrócić do tutejszej stolicy. Słychać, iż 10,000 Francuzów przybędzie do *Barcellona*, dokąd także w kilka dni po wyjeździe Królestwa Ichmość ma nadejść półk Szwajcarski, stojący teraz w *Figueras*. Niespokojność panuje ciągle w Katalonii.

Minister wojny przełożył Królowi Jmci potrzebę rozbrojenia wszystkich ochotników rojalistowskich. Twierdzi, iż podatki, wybierane na utrzymanie ochotników, wystarczyłyby na powiększenie wojska o 20,000 ludzi.

W Radzie Kastyliskiej rozdwojone są zdania względem amnestyi. Każde stronnictwo przestało Królowi Jmci długie pismo w obronie swego mniemania, i ciekawy jest wyrok Monarchy, który tym sporom koniec położy.

Don Arrieta wyjechał do *Paryża* celem załatwienia pożyczki 5 milionów piasrów z przewidywaniem po 14 od sta. Co rok ma się opłacać na kapitale 500,000 piasrów. Pożyczka ta ma być zabezpieczona na wszelkich dochodach wyspy *Kuba*, które wynoszą rocznie 5 $\frac{1}{2}$ milionów piasrów. Bezpieczeństwo więc jest dostateczne, i dla tego spodziewać się można, iż pożyczka wkrótce przyjdzie do skutku.

Od kilku dni słychać, iż Jenerał *d'Espagna* zostanie oddalonym, i że nawet utraci naczelne dowództwo gwardyi.

Barcellona d. 8 lutego.

Margrabina *Sales*, która dowodziła oddziałem powstańców, została skazaną na więzienie w klasztorze.

— Dnia 9 —

Zdaje się rzeczą pewną, iż całe wojsko Francuzkie wyjdzie z kraju naszego w końcu przyszłego miesiąca.

Odebrano tu przez sztafetę wiadomość o schwytaniu dowódcy powstańców *Jep del Estany* między *Trigols* i *Frontina*. Będzie przykładnie ukaranym. Słychać także o poymaniu *Carajola*, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Trwające jeszcze rozruchy w Katalonii wstrzymują wyjazd Króla Jmci z *Barcellona*. Dla zapobieżenia nadal wypadkom, któreby się tam zdarzyć mogły, Król Jmć ma ustanowić tajną radę.

Rząd nasz otrzymał wiadomość, iż do *Gibraltaru* przybyło kilka osób, które mają być bardzo podejrzanymi: gdyż zaraz poślano rozkaz, aby się miało na ostrożności. Jednemu pułkowi kazano udać się spiesznie do obozu pod *St. Roch*.

W dawniejszej bulli pozwolił Oyciec S Królowi naszemu sprzedać na rzecz swoją siódmą część dóbr nieruchomych, będących własnością zakonników. Mówią, iż pozwolenie to, rozciągnięte teraz zostało do piątej części.

Z powodu coraz częściej popełnianych zabójstw w tutejszej stolicy, inspektor policyi kazał zrewidować wszystkie domy, dla dowiedzenia się o sposobie do życia mieszkających w nich ludzi.

P O R T U G A L I A.

Lizbona d. 30 stycznia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Margrabia *Loulé* i małżonka jego nie udają się, ani do Anglii, ani do Ameryki; lecz, jak powszechnie słychać, do Włoch, i mają wysiąść na ląd w *Liwnie*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.

2 Отъ Правленія Государственнаго Заемнаго Банка объявляется, что въ ономъ продаваться будетъ заложенное имѣніе Поручика Михайлы Каранды, Волынской Губерніи Овручскаго повѣта въ деревнѣ Степановкѣ мужеска 55, и женска пола 48 душъ, со всѣмъ ихъ имуществомъ, железнымъ заводомъ и землею, приносящее доходу въ годъ по 311 руб. 92 коп. серебромъ. Для чего имѣются были назначены сроки, по истеченіи бѣи недель отъ сего объявленія.

Правитель Канцеляріи Я. Федоровъ.

2 Od Rządu Pożyczkowego Banku Państwa ogłasza się, iż w nim przedawać się będzie oddany na ewikcyą majątek Porucznika Michała Karandy, Wołyńskiej Gubernii, Owruczskiego Ptu we wsi Stepanowce płci męzkiej 55, żeńskiej 48 dusz, ze wszelką ich własnością, żelaznym zawodem i ziemią, przynoszący rocznego dochodu po 311 rub. 92 kop. sr. Do czego mają byćż naznaczone terminy, po upłynieniu 6ciu tygodni od tego ogłoszenia.

Zarządzający Kancellaryą J. Fiedorow.

1 Od Podolskiej Magistratury Powszechnej Opieki ninieyszém ogłasza się, iż na sprzedaż przez aukcyą z publicznego targu, oddanego na ewikcyą i przeterminowanego murowanego dwupiętrowego domu, Kamienieckich mieszkańców żydów Leyby Herszkowicza i żony jego Ruchli Szwaremanow, w cyrkule miasta Kamieńca położonego, pod którym, równie i innemi zabudowaniami, kramami i dalszemi różnemi przybudowaniami, takż nie zajętey pod budowę ziemi 46 kwadrat. sążni i jeden arszyn, ocenionego w niepalnych materyałach 6,604 r. 75 kop. ass. na uzyskanie długi za pożyczkę przez nich, wynoszącego oprócz procentow 2650 rub. assygn.; naznaczono targi: 1szy 2, 2gi 4, i 3ci ostateczny 7 maja teraż. 1828 roku; życzący kupić ten dom, zechcą przybyć do Magistratury Powszechnej Opieki w pomienionych dniach o godzinie 11stey zrana, i widzieć w niey przedającego się domu inwentarz i warunki.

Sekretarz Czarnucki.

3 Od Podolskiej Magistratury Powszechnej Opieki ninieyszém ogłasza się, iż na sprzedaż przez aukcyą z publicznego targu oddanego na ewikcyą i przeterminowanego majątku obywatela Józefa Białkowskiego 12 dasz płci męzkiej włościan, w Jampolskim powiecie, w części wsi Kopesteryna, położonych, ze wszelkimi przynależącemi do nich gruntami, lasem, wynoszącymi 63 morgow, i innemi wygodami, o czem wydrukowano było raz ostatni w gazetach Moskiewskich 21 grudnia 1827 roku w N. 102 i w Kuryerze Litewskim 14 tegoż grudnia w N. 148, dla uzyskania długi, za pożyczkę przezeń w Magistraturze, wynoszącego oprócz procentow 1800 rub. ass.; naznaczono targi: 1szy 20, 2gi 24 i 3ci ostateczny 26 kwietnia terażniejszego 1828 roku, życzący kupić ten majątek zechcą przybyć do Magistratury Powszechnej Opieki w pomienionych dniach na 11stą godzinę zrana, i wiedzieć w niey przedającego się majątku inwentarz i warunki.

Sekretarz Czarnucki.

3 Od Podolskiej Magistratury Powszechnej Opieki ninieyszém ogłasza się, iż na sprzedaż przez aukcyą z publicznego targu, oddanego na ewikcyą i przeterminowanego murowane-

go domu, Kamienieckiego 3ciey gildy Kupca Leyzera Boruchowicza i żony jego Eydy Wasbergow, w mieście Kamieńcu położonego, z wyprowadzouemi, dla wymurowania 2go piętra ścianami, ocenionego 15,465 rub. ass., dla uzyskania długi wynoszącego 600 rub. srebr. oprócz procentow, naznaczono targi: 1szy 20, 2gi 24 i 3ci ostateczny 26 kwietnia terażniejszego 1828 roku, życzący kupić ten dom zechcą przybyć do Magistratury Powszechnej Opieki, w oznaczonych dniach na 11stą godzinę zrana, i widzieć w niey przedającego się domu inwentarz, i warunki.

Sekretarz Czarnucki.

3 Od Podolskiej Magistratury Powszechnej Opieki ninieyszém ogłasza się, iż na sprzedaż przez aukcyą z publicznego targu oddanego na ewikcyą i przeterminowanego murowanego domu Kamienieckich żydow Eti Ester i syna jej Kuratora Josia Ickowicza Cymermanow, w mieście Kamieńcu położonego, pod którym ziemi zabudowanej i niezabudowanej 2014 kwadratowych sążni, ocenionego w niepalnych materyałach 3450 rub. assygn., na uzyskanie długi za pożyczką przez żyda Sobelmana, wynoszącego oprócz procentow 700 rub. ass., naznaczono targi: 1szy 30 kwietnia, 2gi 2, i 3ci ostateczny 4 maja terażniejszego 1828 roku; życzący kupić ten dom, zechcą przybyć do Magistratury Powszechnej Opieki w pomienionych dniach na godzinę 11stą zrana, i widzieć w niey przedającego się domu inwentarz i warunki.

Sekretarz Czarnucki.

3 Od Podolskiej Magistratury Powszechnej Opieki ninieyszém ogłasza się, iż na sprzedaż przez aukcyą z publicznego targu, oddanego na ewikcyą i przeterminowanego murowanego domu, należącego do sukcesorów Kamienieckiego obywatela Benedykta Bakałowicza, w cyrkule miasta Kamieńca położonego, w którym znajduje się jeden kram i sklep z murowanym sklepieniem, na dziedzińcu po lewey stronie drewniane zabudowanie stare, w którym są dwie izby ze składem i komorą, na tymże dziedzińcu drewniana wozownia stara, oprócz tego od ulicy idącej мимо rzeźnicy jest izba z sieniami, dziedzińiec i sieni brukowane, całe zabudowanie pokryte gontami; oceniony w niepalnych materyałach 5,200 r. assygn.; dla uzyskania należnego Magistraturze długi w kapitale 287 rub. 75 kop. i w procentach do 9 stycznia teraż. 1828 roku 1879 rub. 854 kop. assygn. i miedzią; targi naznaczono 1szy 20, 2gi 24, i 3ci ostateczny 26 maja kwietnia teraż. 1828 roku; życzący kupić ten dom zechcą przybyć do Magistratury Powszechnej Opieki w pomienionych dniach na 11stą godzinę zrana, i wiedzieć w niey przedającego się domu inwentarz i warunki.

Sekretarz Czarnucki.

2 Opieka przeznaczona nad pozostałym potomstwem i funduszem po zeszyłym Urzędniku farmacyi i obywatelu Miasta Wilna Michale Machnaurze zawiadamia: iż w Aptece tegoż Machnaura w mieście Wilnie w jego własnym domu na ulicy Zamkowej pod znakiem lwa będącej, bieg expedycji nieustal i ciągle odbywa się pod czynnym dozorem Urzędnika Farmacyi

przeznaczonego przez Dworzanską Opiekę; przy tym wzywa ambientów chcących zadzierżawić aptekę i kamienicę do successorów zeszłego Machnaura przynależne, aby ci jawili się w celu zawarcia umów do umocowanego współdziałającego w Opiece W. Kaudyda Grabowskiego Sekretarza Sądu Granicznego Appellacyjnego Wileńskiego, mieszkającego w Wilnie na Złazeczku w domu W. Gaina pod N. 561, u którego powezmą wiadomość o warunkach: a mających pretensyą do zeszłego Machnaura uprasza, aby ci przed nadchodzącymi tegorocznymi kontraktami dowody swych należności objawili temuż W. Grabowskiemu a to w celu zrobienia pewnego bilansu pozostałych interessów po nieżyjącym Machnaurze i przedsięwzięcia środków do uspokojenia onych. Datt 1828 roku lutego 22 dnia.

Franciszek Sienkiewicz Deputat Szlachecki.
Wolno drukować Polimeyster Chrzastowski.

2 Dekretem Exdywizyi Teolinskiej, z tegoż majątku Teolina w Pcie Wołkowyskim położonego wydzieloną została zeszłemu ś. p. JX. Stefanowi Chodorowskiemu Superintendentowi wydziału Białoruskiego schedę za sumę za obliżiem należną, składającą się z jednego ciąglego włocznego włóścianina, mającego dusz męskich 4 i żeńskich tyleż, oraz z lasu brzożowego przętów 135 i prostopola średniego morgu jednego przętów sześciu; która to schedę skutkiem testamentu rzeczzonego ś. p. X. Chodorowskiego Superintendenta, z dalszym summownym majątkiem, przeszła na własność Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wielkim Xięstwie Litewskim, jak wyraża testator, ze względów którego miał to wszystko. Synod Litewski postanowił: pomienioną schedę na kontraktach tegorocznych Wołkowyskich więcey dającemu wyprzedać, poruczywszy wykonanie tego W. J. X. Alexandrowi Aniszewskiemu Superintendentowi wydziału Grodzieńskiego; ogłasza się więc o tem od Kollegium Duchownego Ewangelicko-Reformowanego Wileńskiego, podwładney Jurysdykcyi rzeczzonego Synodu, z onegoż zlecenia, dla wezwania życzących nabydź tę schedę; o miejscu stancyi na kontraktach i tej czynności W. J. Xiędza Superintendenta Aniszewskiego, prócz Policji mieyskiej, można się będzie w Wołkowysku dowiedzieć, u JW. Waltera Prezydenta Sądu Ziem. tamecznego i Kawalera, oraz Kuratora ex ordine equestri interessów Synodu.

Za Prezesa Stefana Cedrowskiego Major Woysk Rossyjskich.

Sekretarz Kollegium Jan Marszewski.

2 Dekretem Exdywizyi majątku ś. p. Józefa Gizberta Szambelana Dworu Polskiego w Pcie Nowogrodzkiej położonego, Dołmatowszczyzna zowiącego się, dla Synodu Lit. Ewangelicko-Reformowanego, za należną sumę Kościelną, kiedy jeszcze zaszczytanie prawem Skarbowym majątków i własności tegoż wyznania nie było do onych rozciągnięciem, wydzieloną została schedę w ziemi, w części osiadła włóścianami ciąglemi, wreszcie na uprawę folwarczną dziś znajduje się tam dusz męskich 6 i żeńskich 12, oraz gruntu na dwór zarabiane, jakie jeszcze nie zostały przedanemi; Synod Li-

tewski poruczył Aktorowi Generalnemu interessów swoich wyprzedać to wszystko na następnych kontraktach Nowogrodzkich, odbywających się zwyczajnie od dnia 18 marca v. s. JW. Jerzemu Wołkowi b. Sędziemu 1go Departamentu i Kawalerowi wspólnie z WJP. Janem Olendzkim Szambelanem Dworu Polskiego Kuratorem interessów Synodu, a jeśliby ten zając się tym wspólnie nie mógł i samojednemu Aktorowi Generalnemu; Kollegium Ewangelicko-Reformowane Wileńskie podwładne Synodowi Litewskiemu, ogłasza o tem z polecenia tegoż Synodu, dla wiadomości życzących co kupić z tej schedy przez plus offeretiam, z dodatkiem; że włóścianie mogą być przedanemi do przeniesienia na grunt nabywającego, a siedziby po onych z zabudowaniem osobno.

Za Prezesa Stefana Cedrowskiego Major Woysk Rossyjskich.

Sekretarz Kollegium Jan Marszewski.

3 Sąd Ziemski Ptu Wileńskiego i Exdywizorski w skutek dekretu Remissyjnego swego Sądu roku 1827 mca apryla 15 d. ferowanego, taxę i Exdywizyą majątku Misiuczana dziedzictwa W. Drozdowicza przeznaczającego, jako po spełnionych dekretem Remissyjnym przepisanych wstępnych działaniach, do ostatecznego w takowym konkursie rozbioru sprawy przystępując ażeby kredytorowie i dalsi z jakiegokolwiek obiektu do tej sprawy połączeni, przed Sądem niniejszym na sessjach poobiednich z dowodami jawili się, pod skutkami amissyi zastrzega.

Prezydent Gasper Hornowski.

Sędzia Stanisław Drzewicki.

Sędzia Alojzy Malecki.

Sędzia Jan Pisanka.

3 Opieka Szlachecka Ptu Grodzieńskiego ogłasza, że za majątek w tutejszym Pcie położony, po zeszłej Senatorowej Alexejowej pozostały, Dziemtkowo zwany, o wyprzedaży którego przez publiczną licytacją odbyć się mającey, publikowano było w Gazecie Kurjera Litewskiego, pewien obywatel Gubernii Wileńskiej, daje 30,000 rub. assygn. Datt 1828 roku mca lutego 24 dnia Grodno.

Pełniący czynność Marszałka Prezes Ziem. Grodzień. Jan Sokołowski.

Szlachecki Sekretarz Lebel.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski, massy successorów zeszłego Stanisława Brunnowa Marszałka Upitskiego, JWW. Józefa Granicza Gubernialnego, i Szymona Granicza Upitskiego Sędziów braei, Brunnowów, i dalszego rodzeństwa, w majątności Stebiakach, zajmujący się zebraniem tej massy i jej podziałem na wierzycieli i pretensorów przez taxę wieczystą, wyrokiem Remissyjnym Sądu Główn. 2go Departamentu naznaczoną; po wysłuchaniu od niektórych stron jawiących się, produktów, i po wyexpedyowanej inkwizycyi, przystępując do dalszych aktów z posesorami, a zatem zbliżając się do ostatecznego rozbioru sprawy, wszystkim mogącym mieć stosunki do wspomnianej massy, daje widzieć; że w dniu 10 następnego mca marca bieżącego roku, nieodmiennie izbę swoją do namowy zamknąć, i dokonywając powierzone sobie dzieło, wszystkich nieprzychodzących z pretensyami, na

mocy tężże Remmissy na upad w rzeczy wskazać niezaaniedba, co aby do kogo należy, i kogo interessować może wiadomości doszła, przez trzykrotną awizacyą, gazetą Kuryera Litewskiego ogłasza. Działo się na sessyi w Stebiakach 1828 roku februaryi 23 dnia.

Józef Hoppen Prezes Ziemski Pttu Wiłkomier. i Exdywizor.

Maciej Paszkiewicz Pisarz Ziemski Pttu Upits. Exdywizor.

Nikodem Staszewicz Sędzia Grodz. Wiłkomier. Exdywizor.

Regent Podkomorski Wiłkomierski i Exdywizorski Ignacy Dołobowski.

2 Niżej podpisani skutkiem Ukazów Rządzącego Senatu i Rządu Guber. Wileń. w latach 1819 8bra 16 i 1820 januar. 8, oraz później wyszłemi, o summowne zawiuienie obligacyynemi Dokumentami zapewnione z Graffami Piotrem i Agnieszką de Strasoldo jako Debitorami a JW. Janem Zienkowiczem Półkown. W. Pol. ex re założonego aresztu przypozwanym, w Sądzie Ziem. Ptu Wileń. rozwinąwszy proceder, pod rokiem 1821 mca 7bra 7 dnia otrzymali Dekret Ultymarny Konwikcyi, przysądżający summę ogólną czer 250 z aprobatą aresztu na fundusz u JW. Zienkowicza będący, jakowy Dekret dla zaśłego zgonu Debitorow potąd niewyexekwowany zostaje. Gdy wszakże posledniey wywiązała się potrzeba zaadcytowania successorów; przeto niżej podpisani na kadencyą trzy Królską przed tenże Sąd Ziem. Wileń. po JW. Alexandra Graffa de Strasoldo Sukcessora w nieletności jeszcze zostającego, a JW. Fiedora Kreytena Sowietni i Kawalera jako opiekuna Sądownie dodanego oraz, JW. Zienkowicza fundusz utrzymującego, wynieśli pozew i zapisali Aktorat. Zeby zatem strony wiedziały o rozpoczętym procederze niniejsze czyniąc zawiadomienie one podpisujemy. Dat. 1828 lutego 29 dnia Barbara Frejerowa.

Józef Stanisław Gawacani.

Michał Andrzej Gawacani.

Wolno drukować. Wilno d. 29 lutego 1828 r. Cenzor Norbert Jurgiewicz.

3 Na ulicy Zamkowej w domu JW. Piłsudskiego, na przeciw Kliniki, jest do sprzedania kocz terażniejszy, i bryczka kryta. Kto by sobie życzył może one kupić za pomierną cenę.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

Doniesienie Teatralne.

W następny wtorek to jest dnia 6 marca 1828 Towarzystwo Artystów Dramatycznych Polskich w Wilnie, będzie miało honor przedstawić na dochód PP. Antoniego i Tekli Zawadzkich, nową jeszcze tu niegraną Operę pod tytułem: FANSZETKA czyli SABAUDZKA DZIEWCZYNA grająca na lirze, we 3ch aktach w języku Francuzkim przez PP. Bouilli i Pain

napisaną, a na język polski przez P. Woyciecha Bogusławskiego przełożoną.

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

1 Wyjeżdża za granicę do Prus do miasta Królewca, Wileński 1ey Gildy kupiec Frydryk v. Auer, z furmanem swoim Makarem Larionowem, i szafarzami dwóma, Dominikiem Strawinskim, i Józefem Łukaszewiczem którzy pódydą na strugach poosobno, z towarem zbożowym: z terminem na rok jeden. Marca 3 dnia 1828 roku.

Wileński Policmeyster Podpółkownik Chrzastowski.

1 Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Królewca, obywatel Ptu Oszmiańskiego, szlachcio Grzegorz Szukanowski, z synem swoim Franciszkiem Szukanowskim z terminem na 6 miesięcy. Marca 3 dnia 1828 roku.

Wileński Policmeyster Podpółkownik Chrzastowski.

Kurs wileński na asygnaty od dnia 2 marca r. 3 r. 79½ k., imperyał 37 r. k. 92½.

Numer 2 tegoroczny Dziennika Wileńskiego zawiera następujące materje:

LITERATURA NADOBNA. Do mojego płaszcza, wiersz Antoniego Goreckiego. Dwie rybki, bajka tegoż. Pielgrzymka myśli, wiersz Juliana Korsaka. Dumka, przekład z ukraińskiego, Michała Godlewskiego. Zdania moralne i filozoficzne Chińczyków: O wychowaniu młodzieży. O obowiązkach oycy i syna. O obowiązkach męża i żony. O powinnościach ludzi młodych względem osób starszego wieku. O obowiązkach przyjaciół. Przepisy do ukształcenia serca i dobrego urządzania swoich czynności. Jak potrzeba uczyć się własne poznawać szczęście. O czułości, jaką mieć potrzeba nad samym sobą. Prawidła przystoynego ułożenia powierzchności. Napomnienia dla młodych. Uwagi związkow małżeńskich dotyczące się. Przykłady cnoty z dziejow Chińskich: Przywiązanie syna do nieobecney matki. Przywiązanie syna do chorey matki. Czulość syna ku matce zmarłej. Owoce dobrego wychowania. Wzór wierności dla swego Króla. Matka morduje własnego syna, który się zbuntował przeciw swemu Królowi. Syn walczy za Króla przeciw własnemu oycu, naczelnikowi zbuntowanych. Wdzięczność drapieżnego zwierza ku swemu dobroczyńcy. — LITERATURA. Ogólne uwagi nad klasycznością i romantycznością. — RZECZY SPÓŁCZESNE. Obraz terażniejszego stanu Grecyi. — KRAJOZNAWSTWO. Rzut oka na południową część Bessarabii. — PODRÓŻE. Podróże i przygody w prowincyach perskich i t. d. p. J. B. Fräsera. Wyprawa Lorda Byrona do wysp Sandwickich. — NAUKI STOSOWANE. O przyczynach pomysłowości i upadku fabryk i handlu. O pożytku towarzystw wspierania przemysłu krajowego, a mianowicie o takim Towarzystwie, założonem w Prussiech. Mowa na otwarciu Towarzystwa wspierania przemysłu rękodzielniczego w Prussiech. O Bieleniu. O jarmarku niżehorodzkim O fabryce szalow Pani Elisejewey. Plan folwarku, przeznaczonego do utrzymywania Owczarni. O roślinach, w które obfituje Rossya, pod względem gospodarskim i przemysłowym. Sposob robienia mydła do prania materij jedwabnych. Szkło płynne. Sposob P. Morina dobywania farby z urzetu. Sposob robienia ołówek czerwonych z hematytu, zwanego u pospółstwa pomocnikiem. Sposob oczyszczania miodu. O kapeluszach słomianych florentskich pod względem gospodarskim. — NOWINY NAUKOWE. Cesarzkie Towarzystwo Moskiewskie badaczow natury. Cesarzski uniwersytet dorpachi. Królewski uniwersytet warszawski. Towarzystwo Jabłonowskiego w Lipsku. Towarzystwo zachęcenia przemysłu krajowego w Brezylji. Nekrologi: Archangielski. Gramatin. Suter. Hr. Brzostowski. Hoszowski. Hr. Fredro. Wiland. Murray. Noehden. Szczegółności biograf.: Cook, Milton, Tasso, Ferrusac. Genealogia. Urządzenia dotyczące się nauk i uczących się. Zakłady dobroczynne. Myśli, zdania, daty, zabytki i ślady historyczne. Postępy oświecenia i cywilizacyi. Podróże. Hydrografia. Matematyka. Astronomija. Fizyka. Wynalazki. Rękopisy. Nowe dzieła: polskie, rossyjskie, cudzoziemskie. Przedsięwzięcia typograficzne, Przekłady dzieł polskich, Nowe pisma peryodyczne.

Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		Wiatry.		Odmiana w powiet.
	27 cal.	7,3 lin.	+ 3,25 stopni	— 6 —	Zachodni.	Pochmurne	
Obszarowe meteorologi.	d. 2 godz. 2 wiecz.	27 — 8,6 —	— 6 —	— 0 —	Północny	Pochmurno	
czna.	d. 3 godz. 6 zrana.	27 — 6,5 —	— 0 —	— 2 —	Południowy	Pochmurno	
	d. 4 — — —	27 — 8,4 —	— 2 —	— — —	Zachodni.	Pochmurno	